

Lotnictwo moją pasją

„To jest fantastyczne uczucie kiedy skoczy się z samolotu, otworzy spadochron i opada swobodnie w przestrzeni. Tego po prostu nie da się opisać. Podobnie pierwszy samodzielny lot na szybowcu kiedy już za plecami nie ma instruktora. Człowiek zdany na własne siły. Sam na sam z żywiołem, opanowuje go i leci sobie jak ptak. W powietrzu tylko cisza, zakłócana czasem szumem skrzydeł. Człowiek sam jest wtedy panem przestworzy.”

-pan Jan Pietrzykowski o lotnictwie.

Początki

Jako dziecko mieszkał w miejscowości nad którą często przy pięknej pogodzie przelatywały szybowce w kierunku Hrubieszowa. Po południu szybowce te wracały na holu za samolotem. Po latach już jako szybownik skojarzył, że była to słynna trasa pięćsetkowa Leszno-Hrubieszów. Z powrotem holowały je samoloty CSS-13 (słynne Kukurużniki).

- I tak się zaraziłem tą chorobą, która trzyma przez całe życie- mówi.

Pierwszy lot

Historia z lotnictwem rozpoczęła się od spadochroniarstwa. W trakcie kursu spadochronowego odbyły się loty zapoznawcze słynnym samolotem CSS 13. Takie loty są stosowane do dzisiaj dla kandydatów na pilotów i skoczków, by zaobserwować jakie są ich wrażenia.

Wspomnienia z lotów

18 skoków z spadochronem, ponad 500 godzin w szybowcach- to bilans dokonań pana Jana Pietrzykowskiego. Nie doświadczył żadnych drastycznych zdarzeń. Choć jak wspomina były takie szybowce, które wpadały w korkociąg. Trafiało się to przy wytraceniu prędkości do minimalnej, wtedy szybowiec natychmiast przechodził do lotu nurkowego rozpoczynając kręcenie "klasycznego" korkociągu i leciał do ziemi z dużą prędkością. Zdarzyło się to 2 razy. Na szczęście piloci zdając egzaminy z danego typu szybowca- zapoznają się z jego właściwościami lotnymi szybowców i są przygotowani do różnych sytuacji. Kolejnym zdarzeniem dość niebezpiecznym był skok z spadochronu kiedy wiatr zniósł go poza lotnisko. Wylądował na polu między budynkami, niedaleko płotu z drutem kolczastym. 2 m od niego uświadomił sobie czym takie lądowanie na nim mogło się skończyć. Innym razem nie miłym wrażeniem były przeloty nad kompleksem cmentarzy podczas nabierania wysokości do skoków ze spadochronem. Jednak mimo to zawsze powtarza:

- Sprzęt jest pewny dlatego nie ma obawy. Jak się jest dobrze przygotowanym to lotnictwo jest bezpieczniejszym sportem niż np. jazda na rowerze czy samochodem.

Wspomina on również z sentymentem pierwszy skok ze spadochronem.

Nauka adeptów

W zeszłym roku zostało wyszkolonych około 30 osób. W tym 13 z klasy lotniczej z Czerwionki. Reszta to dochodzący.

Pan Jan i klasa lotnicza

Bardzo lubi pracować z młodzieżą. Ocenia klasę lotniczą bardzo pozytywnie. Na początku byli przestraszeni, czuli się niepewnie. Lecz z czasem zaczęli nabierać pewności, robili duże postępy nie tylko w pracy lotniczej. Po wycieczce do Jeleniej Góry, gdy przeszkolili się na nowy typ startu w lotach za wyciągarką zauważył, że są to już praktycznie inni ludzie. Weszli w środowisko bardzo wymagające, gdzie trzeba dużo wiedzy, samozaparcia i dyscypliny. Na ich temat mówił:

- Uważam że jeśli nawet ktoś z nich nie zrobi kariery lotniczej to i tak

pozostanie pozytywny ślad w ich życiu. Taki utrwalony pozytywnie ślad.

O predyspozycjach przyszłych lotników

Trzeba być przeciętnie zdrowym. Uważa że każdego można nauczyć latać, choć może nie każdy będzie później super pilotem, gwiazdorem lub wyścigowcem. Praktycznie jeśli tylko ktoś ma chęci może się nauczyć latać. Jest to kwestia ilości czasu poświęconego na naukę pilotażu. Niektórzy nauczą się latać w 6 godzin a inni w 12. To zależy od człowieka. Na kursy zapisują się nie tylko chłopcy lecz również dziewczyny. Na kursie spadochronowym jest kilka dziewcząt.

- Śmiem stwierdzić, że są bardziej dokładne i pilne jeśli chodzi o naukę i do opanowania wiedzy podchodzą bardziej konkretnie.

Praca

Instruktorem szybowcowym zastał niedawno. Pracuje z młodzieżą 40 kilka lat. Od 1964 roku jest instruktorem modelarskim. Przez jego ręce przewinęło się kilka set a może nawet ponad tysiąc osób. Niektórzy z nich zostali lotnikami. Modelarstwo kiedyś było podstawowym przygotowaniem do lotnictwa. Jest to ogromna ilość wiedzy do opanowania. Każdego roku wszyscy instruktorzy, piloci czy świeżo szkolący się muszą zdawać egzaminy z wiedzy teoretycznej (21 przedmiotów). Co jest konieczne dla zachowania bezpieczeństwa w powietrzu. Aby zostać instruktorem trzeba mieć wylatane 150 godzin na szybowcach. Zaliczyć kurs teoretyczny, odbyć loty metodyczne. Zdać egzaminy państwowe i odbyć praktykę w ośrodku szkolenia lotniczego. Trzeba wyszkolić od podstaw 3 osoby niezwiązane wcześniej z lotnictwem. Dowiedzieliśmy się także, że instruktor musi posiadać cierpliwość, opanowanie, powinien do pewnych spraw podchodzić z dystansem .

Bardzo dziękujemy za rozmowę.

Monika Bobrzyk,
Justyna Kołodziejczyk,
Aneta Malczyk.